

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

O ile wzrosną płace w Elektrowni Bełchatów?

Andrzej Nalepa



Rozmowy trwają, ale póki co nie nastąpiło nawet zbliżenie stanowisk. Propozycja Zarządu a raczej przekaz tego, co „rekomenduje” Zarząd PGE S.A przy miliardowych zyskach jest kpina z tych co te zyski wypracowują. Polska tania siła robocza – to coś, co mnie zasmuca a czego nie sposób uzasadnić w przypadku firm, które dobrze prosperują, podlegają unowocześnianiu i stale się restrukturyzują. Zatrudniają pracowników o najwyższych kwalifikacjach od pracowników produkcji po kadrę inżynieryjno techniczną. To nie są ludzie, którzy trafili do energetyki niczym przelotny ptak – aby usiąść na krótko, obrosnąć w tłuszcz i polecieć (z Mysiej) w świat.

To ludzie związani z energetyką nieraz przez pokolenia. A o ich pracy świadczą wyniki, także te , którymi chwali się Pan Prezes Zadroga. Cena uzyskana na giełdzie to również zasługa tych pracowników, Panie Prezesie. To fundamenty a nie tylko sprawny marketing czy dobrze przygotowany prospekt emisyjny pozwalają dziś odbierać Prezesowi PGE laury za udany debiut! Proces konsolidacji i przekształceń nie robi się sam – stoją za tym pracownicy od najwyższego do najniższego szczebla i prosiłbym o tym nie zapominać.

Wysoko wykwalifikowana, z poświęceniem i zaangażowaniem pracująca kadra w tak strategicznym jak energetyka sektorze oczekuje szacunku i dowartościowania!

Tak, szacunku , bo kpina jest propozycja PGE w sprawie przyrostu płac w 2010r!

Twierdzenie, że zarabiamy w energetyce dużo jest żartem. Dużo, to może się wydawać na tle zubożonego przez lata społeczeństwa w małych miasteczkach. Otoczenia, które w wielu wypadkach jeszcze jako tako funkcjonuje właśnie dlatego, że ma za klientów pracowników energetyki.

Za pracę w niedzielę i święta, również w nocy, w warunkach szkodliwych, za pracę przy urządzeniach wartych setki milionów, wymagającą wiedzy, skupienia, uwagi i odpowiedzialności oczekujemy podwyżek, które pozwolą w realnym czasie zbliżyć się do zarobków bogatszej części Europy! A dobrze nie jest, bo w płacach za Polską zostało już niewiele krajów europejskich.

Zastanawiam się tylko, czy 1%-we podwyżki będą odebrane przez inwestorów jako skłonność do oszczędzania czy raczej jako początek niepokojów w PGE?